

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia: 3 września 2013 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia Wydział VIII Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Grzegorz Kurdziel

Protokolant: Bernadeta Piskorek

po rozpoznaniu w dniu 20 sierpnia 2013 r. we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z powództwa: P. H.

przeciwko: Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością (...) z siedzibą we W.

przy udziale interwenienta ubocznego C. (...) Towarzystwo (...) z siedzibą w P.

o zapłatę

I. zasądza od strony pozwanej Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (...) z siedzibą we W. na rzecz powoda P. H. kwotę 16.141,85 zł (szesnaście tysięcy sto czterdzieści jeden złotych osiemdziesiąt pięć groszy) wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty od dnia 5 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty;

II. oddala dalej idące powództwo;

III. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.391,04 zł tytułem stosunkowego zwrotu kosztów procesu;

IV. zasądza od powoda na rzecz interwenienta ubocznego C. (...) Towarzystwo (...) z siedzibą w P. kwotę 1.018,02 zł tytułem zwrotu kosztów interwencji.

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 3 września 2012 r. powód P. H. domagał się zasądzenia od strony pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością we W. kwoty 26.141,85 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 5 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu podał, że w dniu 25 kwietnia 2012 r., podczas spaceru z psem, na wysokości obiektu przy ul. (...) we W., na terenie którego ochronę świadczyła strona pozwana, został zaatakowany przez psa rasy mieszaniec. Zwierzęciem tym posługiwali się pracownicy strony pozwanej. Powód podał, że pies był agresywny, nie miał kagańca. Doszło do szamotaniny, w wyniku której powód został przewrócony na kostkę brukową, nadto został ugryziony w prawą łydkę. Na miejscu interweniowała policja. Wówczas to pracownicy strony pozwanej oświadczyli, że pies został adoptowany ze schroniska oraz pozostawał pod ich pieczę. Wobec faktu, iż w książeczce szczepień psa nie było wzmianki o szczepieniu przeciwko wściekliznie, powód udał się do szpitala, gdzie podano mu zastrzyk przeciwko tężcowi. Następnie powód udał się do Zakładu Medycyny Sądowej celem dokonania obdukcji. Lekarz stwierdził występowanie ran kąsanych kończyny dolnej prawej, otarcia naskórka na kłębie ręki lewej, I-szym palcu ręki lewej, obu kończynach dolnych, podbiegnięć krwawych na obu kończynach dolnych, bolesności oraz ograniczenia oraz obrzęk

prawego stawu kolanowego. Powód nosił stabilizator stawu kolanowego przez okres 4 tygodni, nadto zalecono mu wykonanie badania RTG oraz zażywanie leków przeciwbólowych. Podał, iż przeszedł długotrwałą rehabilitację oraz leczenie. Dodatkowo wskazał, że zmuszony był zakupić nową parę okularów, albowiem stare w wyniku zdarzenia uległy zniszczeniu. Podał, że skutki zdarzenia odczuwał do dziś, bowiem bolesność stawu kolanowego krępowała jego ruchy oraz zmuszała go do korzystania z pomocy osób trzecich. Dodatkowo odczuwał lęk poruszając się po okolicy, cierpiał również na zaburzenia rytmu okołodobowego wyrażające się w zaburzeniach snu, funkcji układu pokarmowego oraz sercowo- naczyniowego. Wskazał, że w wyniku zdarzenia musiał zrezygnować z dotychczasowej aktywności w postaci wspinaczki górskiej oraz turystyki rowerowej. Podał, że na wartość przedmiotu sporu składała się kwota 1.141,85 zł tytułem odszkodowania, w skład której wchodziły kwota 41,90 zł tytułem zakupu NEXcare C. H. P., kwota 16,95 zł tytułem zakupu maści V. E., kwota 75 zł tytułem zakupu stabilizatora, kwota 40 zł tytułem zakupu kuli inwalidzkiej, kwota 123 zł tytułem badania sądowo- lekarskiego, kwota 445 zł odpowiadająca wartości zniszczonych okularów oraz kwota 400 zł tytułem zabiegów rehabilitacyjnych. Nadto powód domagał się wypłaty kwoty 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia wskazując, iż kwota ta przynajmniej w części zrekompensuje poczucie krzywdy oraz doznane cierpienia. Podał, że pismem z dnia 18 maja 2012 r. zgłosił szkodę domagając się wypłaty kwoty 40.896 zł, jednakże bezskutecznie.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu zaprzeczyła, jakoby ponosiła odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 25 kwietnia 2012 r. co do zasady. Podniosła, iż nigdy nie była właścicielem psa, który zaatakował powoda i nigdy go nie chowała, ani się nim nie posługiwała w rozumieniu art. 431 k.c. Nie można jej zatem przypisać winy w nadzorze, albowiem nadzór taki nigdy nie zaistniał. Wskazała również, iż łącząca ją umowa z klientem nie przewidywała wykonywania czynności ochrony przy użyciu psa obronnego. Każdorazowo zaś potrzebę korzystania z takiego psa sygnalizuje zleceniodawca. Wówczas to pies ujęty zostaje w ewidencji Spółki i strona pozwana ponosi koszty jego utrzymania- zakupu jedzenia oraz opieki weterynaryjnej. Nadto psy mają kojce usytuowane na chronionych obiektach, w których przebywają dzień i noc, a także zostaje wyznaczony dla nich przewodnik. Obecnie strona pozwana sprawowała władztwo jedynie nad dwoma psami, przy czym żaden z nich nie był psem opisanym w treści pozwu. Nadto wskazała, iż obecny na miejscu zdarzenia ochroniarz nie był pracownikiem strony pozwanej, a jedynie osobą wykonującą czynności ochrony w ramach umowy zlecenia. Za takie zaś osoby strona pozwana odpowiedzialności nie ponosiła. Wskazała również, iż pies został zaadoptowany ze schroniska bez wiedzy strony pozwanej przez osobą, która już z nią nie współpracuje. Z ostrożności procesowej strona pozwana podniosła, iż żądana przez powoda kwota zadośćuczynienia była wygórowana, zważywszy że doznane urazy skutkowały rozstrojem zdrowia nie dłużej niż 7 dni. W ocenie strony pozwanej pierwsza pomoc udzielona powodowi bezpośrednio po zdarzeniu była wystarczająca dla prawidłowego ustalenia stanu powoda, zaś dalsze leczenie nie pozostawało w adekwatnym związku przyczynowym. Zarzuciła również, iż zażywane przez powoda leki nie należały do drogich, zaś jednomiesięczne leczenie nie sposób było uznać za długotrwałe. Podniosła również, że powód nie udowodnił faktu uszkodzenia okularów. Strona pozwana wniosła również o wezwanie do udziału w sprawie C. (...) Towarzystwo (...) z siedzibą w P.- swojego ubezpieczyciela.

Pismem z dnia 14 lutego 2013 r. interwenient uboczny C. (...) Towarzystwo (...) z siedzibą w P. wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu podniosła, iż powód nie wykazał, ażeby zaktualizowały się przesłanki warunkujące odpowiedzialności strony pozwanej, a przez to i interwenienta ubocznego za skutki zdarzenia z dnia 25 kwietnia 2012 r. Zarzuciła, że strona pozwana nie była właścicielem zwierzęcia, ani się nim nie posługiwała. Nawet w sytuacji, gdy pieczę nad zwierzęciem sprawowały osoby świadczące usługę ochrony, to czyniły to bez związku z obowiązkami umownymi. Powołując się na Ogólne Warunki Ubezpieczeń interwenient uboczny wskazywał, iż nie ponosił odpowiedzialności za skutki przedmiotowego zdarzenia. Z ostrożności interwenient uboczny zarzucił, że żądane zadośćuczynienie było nadmiernie wygórowane, a powód nie wykazał związku przyczynowego między podjętymi procedurami medycznymi

a zdarzeniem. Zakwestionowała również żądanie zwrotu równowartości okularów oraz datę początkową naliczania odsetek ustawowych.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 25 kwietnia 2012 r. około godz. 8:00 we W. powód P. H. spacerował ze swoim psem rasy jamnik ulicą (...). Na wysokości posesji (...) ochranianej przez stronę pozwaną (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością we W. podbiegł do niego pies rasy mieszanej.

Pies wymknął się z portierni, w której przebywał z pełniącym obowiązki ochroniarza J. J. (1) i wybiegł na ulicę, przebiegając pod szlabanem usytuowanym przy wjeździe do ochranianego obiektu. Pies miał obrozę, lecz nie miał smyczy i kagańca.

Powód podniósł swojego psa zamierzając osłonić go własnym ciałem. Pies rasy mieszaniec dwukrotnie skoczył na powoda przewracając go na kostkę brukową. Powód próbował odepchnąć atakującego psa ręką. W czasie szamotaniny powoda z psem podbiegł ochroniarz J. J. (1) i usiłował odciągnąć psa zachęcając go karmą. Ochroniarz ostatecznie zapanował nad psem.

Dowód: -umowa zlecenia z dnia 19.09.2011 r., k. 42-44;

-umowa współpracy z dnia 01.09.2011 r. wraz z załącznikami i aneksami, k. 45-48;

-zeznania świadka D. T., k. 145-146;

-zeznania świadka J. J. (1), k. 146-147;

-przesłuchanie powoda P. H., protokół rozprawy z dnia 20.08.2013 r., płyta CD k. 217.

Około tydzień wcześniej wybiegający z posesji przy ul. (...) ten sam pies zaatakował przechodzącą z psem kobietę.

Dowód: -zeznania świadka M. F., k. 107-107 o.;

-zeznania świadka D. T., k. 145-146.

Chroniony obiekt przy ul. (...) we W. jest ogrodzony, na noc brama wjazdowa była zamykana, zaś w ciągu dnia była otwarta, a teren od ulicy oddzielał szlaban.

Dowód: -zeznania świadka M. F., k. 107-107 o.;

-zeznania świadka K. H., k. 108-109;

Strona pozwana zobowiązała się w obiekcie przy ul. (...) we W. świadczyć usługi w zakresie ochrony, usług portierskich i recepcyjnych oraz usług serwisowych, handlowych i administracyjnych. Do zakresu działalności strony pozwanej należy m.in. wykonywanie działalności ochroniarskiej.

W okresie od dnia 7 grudnia 2011 r. do dnia 6 grudnia 2012 r. strona pozwana ubezpieczona była od odpowiedzialności cywilnej u C. Polska (...) w P. na sumę gwarancyjną 1.000.000 zł na jedno i wszystkie zdarzenia, przy czym szkody wyrządzone osobom trzecim przez podwykonawców ubezpieczającego, innych niż pracownicy, bez prawa regresu do podwykonawcy objęte były limitem do 500.000 zł.

Dowód: -umowa współpracy z dnia 01.09.2011 r. wraz z załącznikami i aneksami, k. 45-48;

-KRS odpis aktualny strony pozwanej, k. 11-14;

-polisa wraz ogólnymi warunkami ubezpieczenia, k. 63-69.

Pies rasy mieszaniec wabił się B.. Został zabrany ze schroniska około listopada- grudnia 2011 r. przez J. J. (2) oraz J. J. (1) świadczących usługi ochroniarskie na rzecz strony pozwanej. Umowę ze schroniskiem zawarł J. J. (2). Ochroniarze uzgodnili, że z uwagi na duży teren i słabe oświetlenie, pies będzie praktycznym rozwiązaniem, bo zawsze zaalarmuje, gdy na posesję wtargnie osoba obca, nadto pies zwiększał poczucie bezpieczeństwa samych ochroniarzy. Po zakończeniu umowy łączącej J. J. (2) ze stroną pozwaną pies pozostał w ochranianym obiekcie przy ul. (...) we W. z J. J. (1) i jego zmiennikiem. Wykonujący tam swoje obowiązki ochroniarze karmili psa. Pies stale przebywał na ochranianym terenie, w pomieszczeniach ochrony razem z ochroniarzami, nie miał jednak wytyczonych zadań. Ochroniarze przychodzili na noc i pies z nimi chodził na obchody. Trzymali u siebie książeczkę szczepień i dokumentację psa. Pies biegał po ochranianym obiekcie w dzień i noc. Pewnego dnia wymknął z ochranianego obiektu i nie powrócił przez całą noc.

Dowód: -zeznania świadka J. J. (1), k. 146-147;

-zeznania świadka K. H., k. 108-109;

-zeznania świadka P. L., k. 148-149;

-zeznania świadka M. F., k. 107-107 o.

Około 95% ochroniarzy było zatrudnianych na umowy zlecenia. J. J. (2) związany był umową zlecenia ze stroną pozwaną od dnia 2 sierpnia 2011 r. Zgodnie z treścią umów zlecenia łączących stronę pozwaną z J. J. (2), R. K., F. G., S. J., J. S. (1) i J. S. (2) zleceniodawca zastrzegł sobie prawo do weryfikacji sposobu wykonania zlecenia w każdym czasie i w sposób przez siebie wybrany. Zleceniodawca upoważniał kierownika/inspektora nadzoru ochrony do wykonywania przedmiotowych czynności (§ 7 ust. 1 i 2).

Ochroniarze pozostawali pod nadzorem dyrektora operacyjnego ds. ochrony fizycznej oraz inspektorów/kierowników, którzy sprawdzali zabezpieczenie obiektów oraz monitorowali zleceniobiorców. Inspektorzy/ kierownicy danego odcinka oraz dyrektor udzielali ochroniarzom wskazówek, na co mieli zwracać uwagę, przekazywali też informacje oraz polecenia. Ponadto polecenia mogli też wydawać właściciele chronionych obiektów. Inspektorzy przyjeżdżali na teren ochranianych obiektów, nadto ochroniarze pozostawali pod stałym monitoringiem. Dodatkowo kontrole prowadziły grupy interwencyjne. Osoby kontrolujące wpisywały się do książki i kontrolowały m.in. czy jest wykorzystywany pies. Kontrole przeprowadzane były szczególnie nocami.

Na terenie ochranianego obiektu przy ul. (...) we W. odbywały się kontrole przeprowadzane przez inspektora. Bezpośredni nadzór nad wykonywaniem zaleceń w tym obiekcie oraz kontrolę stanu zabezpieczenia sprawował P. L.. Zwrócił on uwagę ochroniarzom, że pies B. był za duży i wydzieliał nieprzyjemny zapach. P. L. w obiekcie przy ul. (...) bywał 2-3 razy w miesiącu. Gdy przyjeżdżał po zmroku pies zamknięty był w stróżówce, a bramę otwierał mu ochroniarz.

Dowód: -umowy zlecenia, k. 57-61;

-zeznania świadka J. J. (1), k. 146-147;

-zeznania świadka J. S. (2), k. 147-148;

-zeznania świadka J. S. (1), k. 148;

-zeznania świadka P. L., k. 148-149;

-przesłuchanie w charakterze strony pozwanej prezesa zarządu L. K. protokół rozprawy z dnia 20.08.2013 r., płyta CD k. 217.

Strona pozwana świadczy usługi ochrony przy pomocy psów obronnych w obiektach położonych w D. oraz (...) we W.. Zleceniodawcy zastrzegli w umowie, iż obiekt ma być ochraniający przy pomocy psa, co miało również wpływ na wysokość ceny usługi. Koszt karmy oraz opieki weterynaryjnej pokrywa strona pozwana. Psy stale przebywają w zamkniętym na kłódkę kojcu usytuowanym na zewnątrz budynku. Psy chodzą z ochroniarzami na obchody- są prowadzone na smyczy i w kagańcu, zaś na noc są wypuszczane na teren chronionego obiektu.

Dowód: -umowa zlecenia ochrony mienia z dnia 7.03.2008 r. wraz aneksem, k. 49-51;

-faktury VAT, k. 52-55;

-raport kosztów utrzymania zwierząt za okres od 1.01.2012 r. do 31.10.2012 r., k. 56;

-zeznania świadka J. S. (2), k. 147-148;

-zeznania świadka J. S. (1), k. 148;

-zeznania świadka P. L., k. 148-149;

-przesłuchanie w charakterze strony pozwanej prezesa zarządu L. K. protokół rozprawy z dnia 20.08.2013 r., płyta CD k. 217.

W dniu 13 listopada 2012 r. J. J. (1) został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. że w dniu 25 kwietnia 2012 r. o godzinie 8:00 we W. przy ul. (...) na wysokości nr 59 nie zachował zwykłych i nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu psa rasy mieszanej w ten sposób, że pies ten wybiegł przez lekko uchylone drzwi pomieszczenia ochrony przy ul. (...) i rzucił się na osobę P. H. usiłując go ugryźć, tj. wykroczenia z art. 77 k.w.

Dowód: -wyrok Sądu Rejonowego dla Wrocławia- Fabrycznej z dnia 13.11.2012 r., sygn. akt X W 1675/12- w aktach o sygn. X W 1675/12- w załączeniu.

Po ataku powód poszedł do domu odprowadzić swojego psa i wrócił na miejsce zdarzenia z żoną K. H. i kolegą M. F.. Na miejsce wezwał patrol Policji, a także zadzwonił do dziennikarzy Gazety (...). Nadto przyjechał wezwany przez J. J. (1) patrol interwencyjny.

Na żądanie powoda oraz funkcjonariuszy J. J. (1) okazał książeczkę szczepień psa. Powód powziął wątpliwość, czy pies został zaszczepiony przeciwko wściekliznie. W tym celu udał się do schroniska dla zwierząt, z którego zabrany został pies i uzyskał potwierdzenie, że pies był zaszczepiony. Zanim powód dotarł do schroniska, J. J. (1) z pracownikiem interwencyjnym odwieźli psa B. do schroniska. Powód uzyskał informację od pracownika schroniska, że pies został oddany, albowiem nie sprawdził się przy dozowaniu.

Dowód: -zeznania świadka D. T., k. 145-146;

-zeznania świadka J. J. (1), k. 146-147;

-zeznania świadka M. F., k. 107-107 o.;

-zeznania świadka K. H., k. 108-109;

-przesłuchanie powoda P. H., protokół rozprawy z dnia 20.08.2013 r., płyta CD k. 217.

Na skutek ataku psa u powoda wystąpiły na kończynie dolnej prawej (na łydce) rany o cechach rany kłusanej, otarcia naskórka w kłębie lewej ręki o wymiarach 0,8x0,7 cm, ubytek naskórka na powierzchni bocznej opuszki palca lewej dłoni o wymiarach 1,3x0,7 cm, liczne plackowate otarcia naskórka różnej głębokości o wymiarach 0,5-4 cm x 1,5-2 cm na łącznej powierzchni po stronie prawej 17x12 cm, po stronie prawej 12x12 cm, na powierzchni tylnej prawego podudzia plackowate otarcia naskórka z towarzyszącym obrzękiem tkanki kształtu owalnego o wymiarach 3,5-3 cm,

na obwodzie tej zmiany widoczne były skośne i jodełkowato układające się w ilości po trzy z każdej strony. Dodatkowo bezpośrednio po zdarzeniu powód zaczął odczuwać bolesność prawego stawu kolanowego przy próbie zginania przy maksymalnym przygięciu nogi i wystąpiło nieznaczne ograniczenie tego stawu oraz obrzęk. Dodatkowo podczas ataku uszkodzeniu uległy należące do powoda okulary- ukruszyło się jedno ze szkieł, osłabione zostały zauszuki, zaś wkrótce po zdarzeniu okulary pękły. Koszt zakupu tych okularów wyniósł 445 zł.

Dowód: -informacja dla lekarza kierującego POZ, k. 15;

-świadcstwo sądowo- lekarskich oględzin ciała z dnia 25.04.2013 r., k. 16-17;

-zlecenie na okulary (...) z dnia 10.02.2007 r., k. 23;

-zeznania świadka K. H., k. 108-109;

-przesłuchanie powoda P. H., protokół rozprawy z dnia 20.08.2013 r., płyta CD k. 217.

Z uwagi na odczuwane dolegliwości oraz widoczne zranienia, powód udał się do Wojewódzkiego Szpitala (...) we W.. Tam podano mu zastrzyk przeciwțęczowy oraz skierowano do lekarza pierwszego kontaktu celem zapisać antybiotyku.

Następnie powód udał się do Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej we W.. Lekarz wskazał, że rana kęšana powstała od działania narzędzia tępokrawędzistego, zaś pozostałe obrażenia powstały od narzędzi tępych, tępokrawędzistych lub od uderzenia w takie narzędzia i mogły powstać w czasie i okolicznościach podanych przez powoda. Badanie stabilności więzadeł kolana nie wykazało jednak ewidentnych zmian, rzepka była niebalotująca. Obrażenia spowodowały u powoda naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia trwające nie dłużej niż 7 dni. Jednocześnie lekarz zastrzegł, że w przypadku dostarczenia dodatkowej dokumentacji, w szczególności zaś badań obrazowych kolana prawego ((...)) dokumentujących ewentualne uszkodzenie aparatu więzadło- łątkowego tego stawu, możliwa będzie zmiana treści opinii. Powód za opinię zapłacił 123 zł.

W dniu 26 kwietnia 2012 r., z uwagi na ból kolana, powód udał się do ortopedy, gdzie stwierdzono u niego stłuczenie kolana oraz skręcenie i naderwanie innych, nieokreślonych części kolana. Podczas badania fizykalnego lekarz stwierdził uszkodzenie powłok skórnych stawu kolanowego prawego- otarcie naskórka, wskazał również, że staw kolanowy prawy miał poszerzony obrys, ocieplony był nadmiernie, zaś ruchomość czynna i bierna była ograniczona- dolegliwości bólowe oraz osłabienie siły mięśniowej. Kolano było stabilne we wszystkich płaszczyznach, testy łątkowe miernie dodatnie dla łątki przysródkowej. Występowały cechy wysięku, jednak bez wskazań do punkcji. Wykonane przez powoda badanie RTG nie wykazało ostrych zmian urazowych, a szpara stawowa była symetryczna. Powodowi zalecono oszczędzanie kończyny poprzez noszenie przez okres 3-4 tygodni stabilizatora stawu kolanowego, dodatkowo zaaplikowano mu dożylnie dwa antybiotyki i środki przeciwbólowe. Powód otrzymał również skierowanie na RTG stawu kolanowego AP i boku prawego, a także uzyskał zwolnienie lekarskie na okres od dnia 26 kwietnia 2012 r. do dnia 4 maja 2012 r.

Powód zakupił w aptece maść V. E. za kwotę 16,95 zł oraz żelowe kompresy na ciepłe i zimne okłady N. C. H. P. za kwotę 41,90 zł. Nadto kupił stabilizator stawu kolanowego za kwotę 75 zł oraz kulę inwalidzką uchylną za kwotę 40 zł.

W okresie od 7 maja 2012 r. do dnia 25 maja 2012 r. powód przeszedł serię zabiegów rehabilitacji ruchowej w związku z urazem kolana prawego w postaci magnetoterapii, elektroterapii, laseroterapii i kinezyterapii. Za zabiegi zapłacił 400 zł.

Dowód: -informacja dla lekarza kierującego POZ, k. 15;

-świadcstwo sądowo- lekarskich oględzin ciała z dnia 25.04.2013 r., k. 16-17;

-faktura VAT nr (...) z dnia 25.04.2012 r., k. 22;

- konsultacja ortopedy z dnia 26.04.2012 r., k. 18;
- paragony z dnia 26.04.2013 r., k. 19;
- faktura VAT nr (...) z dnia 26.04.2012 r., k. 20;
- faktura VAT nr (...) z dnia 26.04.2012 r., k. 21;
- zaświadczenie z dnia 28.07.2012 r., k. 24;
- rachunek nr (...) z dnia 28.08.2012 r., k. 25;
- zeznania świadka K. H., k. 108-109;
- przesłuchanie powoda P. H., protokół rozprawy z dnia 20.08.2013 r., płyta CD k. 217.

Powodowi dokuczał ból kolana prawego oraz obrzęk, był rozdrażniony i podenerwowany sytuacją zwłaszcza, że wówczas jego żona była w piątym miesiącu ciąży. Odczuwał niepokój, co wpływało na problemy ze snem. Z uwagi na odczuwane dolegliwości powód nie mógł uczestniczyć we wszystkich zajęciach szkoły rodzenia, ani też pomagać żonie w czynnościach domowych. Przez okres około tygodnia po zdarzeniu powód leżał w łóżku, nie mógł chodzić po schodach, nie mógł też wyprowadzać psa. Przez okres około dwóch tygodni miał problemy z poruszaniem się, nosił stabilizator oraz poruszał się przy pomocy kuli. Ażeby uśmierzyć ból zażywał leki przeciwbólowe oraz smarował kolano maściami, głównie A.. Pomagały mu też zimne okłady. Powód radził sobie samodzielnie z czynnościami fizjologicznymi oraz higienicznymi, potrzebował jedynie pomocy przy założeniu spodni oraz zasznurowaniu butów.

Dowód: -zeznania świadka K. H., k. 108-109;

-zeznania świadka M. F., k. 107-107 o.;

-przesłuchanie powoda P. H., protokół rozprawy z dnia 20.08.2013 r., płyta CD k. 217.

Pismem z dnia 18 maja 2012 r., doręczonym w dniu 21 maja 2012 r., powód zgłosił szkodę stronie pozwanej wzywając ją do zapłaty kwoty 40.896 zł tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania w terminie 14 dni od dnia doręczenia pisma.

W odpowiedzi strona pozwana odmówiła spełnienia świadczenia uznając je za bezzasadne. Zaprzeczyła, jakoby była właścicielem lub też posługiwała się opisanym przez powoda psem.

Dowód: -pismo z dnia 21.05.2012 r. wraz z dowodem doręczenia, k. 26-27;

-pismo z dnia 5.06.2012 r., k. 28.

W dacie zdarzenia powód miał 31 lat. We wrześniu 2012 r. powodowi urodziło się dziecko.

Powód, z obawy przed atakiem innego psa, wyprowadza swojego psa tylko na terenie osiedla, w którym zamieszkuje, nie wychodzi już z psem do parku, zabrania również żonie wychodzić z psem. Na tym tle dochodzi do konfliktów między małżonkami. Przed wypadkiem powód jeździł na dłuższe wycieczki rowerowe na dystansach około 100-150 km oraz chodził po górach: Ś. kilka razy w tygodniu oraz w K.- kilka razy w miesiącu, przygotowywał się do wejścia na Mount B.. Powód posiadał specjalistyczne buty oraz odzież przeznaczoną do wspinaczki. Po wypadku powód wspina się na Ś., ale rzadziej. Od około lipca 2012 r. zaczął ponownie dojeżdżać do pracy rowerem na dystansie około 13 km, przy niewielkim obciążeniu.

Ograniczenie aktywności towarzyskiej i sportowej powoda wynikało również z faktu urodzenia się dziecka.

Dowód: -zeznania świadka M. F., k. 107-107 o.;

-zeznania świadka K. H., k. 108-109;

-przesłuchanie powoda P. H., protokół rozprawy z dnia 20.08.2013 r., płyta CD k. 217.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo było usprawiedliwione co do zasady i jako takie zasługiwało na uwzględnienie w części.

Powód P. H. wystąpił z żądaniem zapłaty kwoty 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę związaną z uszkodzeniem ciała i wywołaniem rozstroju zdrowia, w oparciu o przepisy art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. i art. 431 k.c., a nadto domagał się zwrotu kosztów leczenia i rehabilitacji na kwotę 1.141,85 zł. Podniósł, iż personel strony pozwanej opiekował się zwierzęciem, które go zaatakowało, powodując powstanie po jego stronie szkody, cierpień fizycznych i psychicznych, dostarczając temu zwierzęciu pożywienia i posługując się nim w celu realizacji funkcji wynikającej z prowadzonej przez stronę pozwaną działalności gospodarczej w przedmiocie ochrony mienia i osób.

Strona pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we W. wniosła zaś o oddalenie powództwa w całości podnosząc brak legitymacji biernej i wskazując jako wyłącznie odpowiedzialnego J. J. (1) pozostającego z nią w stosunku zlecenia, który według twierdzeń strony pozwanej, z jej wyłączeniem, chował psa i posługiwał się nim w rozumieniu art. 431 k.p.c. i który został ukarany za wykroczenie z art. 77 k.w. wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Fabrycznej we Wrocławiu.

Spór pomiędzy stronami sprowadzał się do rozstrzygnięcia w pierwszej kolejności zasadniczej kwestii istnienia podstaw odpowiedzialności strony pozwanej za zdarzenie, zaś w drugiej kolejności- oceny zgłoszonych roszczeń co do wysokości.

W odniesieniu do kwestii zasadniczej Sąd uznał stanowisko powoda za zasadne. Z zeznań świadków M. F., K. H., J. J. (1) i P. L. wynikało bowiem, iż pies przebywał na terenie chronionym przez stronę pozwaną co najmniej od miesiąca przed zdarzeniem. Świadkowie wskazywali również na fakt, iż już uprzednio doszło do ataku z udziałem tego psa oraz że zwierzę było „niesforne”- wymknęło się na całą noc z ochranianego obiektu. Świadkowie J. J. (1) oraz P. L. zeznali, że pies znajdował się w pomieszczeniach ochrony, bezpośrednio przy osobach pełniących dyżur, zaś na portierni była przechowywana książeczka szczepień i cała dokumentacja go dotycząca. Jak zeznał świadek J. J. (1) pies- wabiący się B. - został przywieziony przez niego i innego współpracownika strony pozwanej- J. J. (2)- ze schroniska i przez cały okres przebywał na terenie ochranianej placówki- był trzymany przez J. J. (1) i J. J. (2), a po odejściu J. J. (2)- przez innego zmiennika. Wskazał, że teren chroniony był stosunkowo duży i słabo oświetlony, dlatego też utrzymywanie psa ochroniarze uznali za praktyczne, albowiem pies jako pierwszy wyczułby osoby obce alarmując ochroniarzy, a nadto obecność psa faktycznie wpływała na poziom bezpieczeństwa samych osób zatrudnionych celem dozoru mienia. Nadto świadek M. F. mieszkający w pobliżu chronionego terenu zeznał, iż wielokrotnie widział psa B. biegającego po terenie całego zakładu i to zarówno w trakcie dnia, kiedy wejście na ogrodzony teren było chronione jedynie szlabanem, jak i po zamykaniu wejścia bramą.

Zeznania te wskazują, iż przebywanie psa na terenie ochranianym przez stronę pozwaną znacząco pomagało w wykonywaniu usług ochrony mienia, prowadzonych w ramach działalności gospodarczej strony pozwanej. Wzmacniało ono poziom bezpieczeństwa dozoruujących i stanowiło potencjalne utrudnienie dla osób trzecich mających zamiar naruszyć chronione mienie. Dla osób trzecich bowiem, takich jak np. potencjalny włamywacz, sama obecność psa na terenie zakładu mogła okazać się przeszkodą w naruszeniu mienia. Dla samego powoda oraz zaatakowanej wcześniej kobiety obecność psa na tym terenie, a w konsekwencji także – wskutek nieupilnowania – poza terenem okazała się nieszczęśliwa. Konsekwencje przebywania psa na terenie ochranianej placówki były niezależne od tego, czy strona pozwana umawiała się z zarządcą, czy właścicielem posesji na wykorzystanie psów i czy utrzymanie tego konkretnego psa finansowała. Dlatego też należy podkreślić, że bez znaczenia dla oceny zasadności roszczeń pozostawały kwestie formalne podnoszone przez stronę pozwaną, jak okoliczność, iż w ramach umowy zawartej pomiędzy zarządcą tego terenu a stroną pozwaną nie było przewidziane korzystanie ze zwierząt, ani też fakt,

iż w niektórych placówkach korzystanie z psów było o tyle sformalizowane, iż psy te były utrzymywane przez stronę powodową (z jej środków kupowano jedzenie, finansowano szczepienia), że miały kójce i kagańce oraz że wydatki z tym związane były dokumentowane rachunkami wystawianymi na rzecz strony pozwanej, co nie miało miejsca w przypadku psa B.. Dla oceny zaistnienia przesłanek z art. 431 k.c. obojętnym jest, czy posługiwanie się zwierzęciem w rozumieniu tego artykułu było połączone z jego chowaniem i ze zbiorem czynności sformalizowanych, udokumentowanych i zgodnych z prawem, czy też przejawiało się jedynie w stanie faktycznym, w skład którego wchodziło tolerowanie stałej obecności dużego i niebezpiecznego psa na terenie placówki oraz zaniechanie reakcji nadzorczych nad personelem wykorzystującym to zwierzę dla wzmocnienia bezpieczeństwa, działającym w interesie nie tylko samych osób fizycznych chroniących mienie, ale także w ramach interesu gospodarczego strony pozwanej świadczącej usługi ochrony mienia.

Zgodnie z poglądem wyrażonym już w wyroku z dnia 2 czerwca 1981 r. III CRN 213/80 (LEX 8330), w rozumieniu art. 431 § 1 k.c. do osób posługujących się zwierzęciem należy zaliczyć również zakład pracy, z którego personel w ramach pełnionych przez niego funkcji i w interesie zakładu zwierzęciem bezpośrednio się posługuje. Niewątpliwie powołane orzeczenie zostało wydane w odmiennych warunkach gospodarczych i ekonomicznych, w których najczęściej świadczenie pracy odbywało się w ramach umowy o pracę zawieranej między zakładem pracy a pracownikiem, jednakże zmiana uwarunkowań ekonomicznych i stopnia obciążeń budżetowych, a także wzmocnienie konkurencyjności spowodowały, że obecnie umowy cywilnoprawne w znacznym stopniu wypierają umowy o pracę. Nieodmiennie jednak, co jest okolicznością znaną powszechnie, osoby zatrudnione w ramach stosunku zlecenia podlegają nadzorowi i zaleceniom swojego kontrahenta, tak jak w przypadku J. J. (1). Takie też klauzule zawarto w przedstawionych Sądowi przez stronę pozwaną umowach załączonych do odpowiedzi na pozew. Wprawdzie strona pozwana nie przedłożyła umowy łączącej ją z J. J. (1), mimo że to ona znajdowała się w jej posiadaniu, jednak zawarcia takiej umowy nie kwestionowała, należało zatem domniemywać, iż jej treść jest analogiczna z przedłożonymi umowami zawartymi z J. J. (2), R. K., F. G., S. J., J. S. (1) oraz J. S. (2). Zleceniodawca zastrzegł sobie w tychże umowach prawo do weryfikacji sposobu wykonywania zlecenia w każdym czasie i w sposób przez siebie wybrany poprzez ustanowionego inspektora nadzoru ochrony. Nadto, jak wynikało przesłuchania L. K. - prezesa zarządu pozwanej Spółki - dopuszczając daną osobę do pracy w ramach umowy zlecenia i umożliwiając jej przebywanie w pomieszczeniach służbowych osób dozorujących mienie oraz wykonywanie umowy, miała możliwość bieżącego kontrolowania działań zleceniobiorców. Z zeznań świadków – zleceniobiorców - wynikało, iż rzeczywiście czynności kontrolne oraz nadzorcze były wykonywane. Świadek P. L. pełniący funkcję dyrektora operacyjnego, zeznał, iż wykonywał bezpośredni nadzór nad wykonywaniem zaleceń, zaś teren przy ul. (...) we W. kontrolował 2- 3 razy w miesiącu. Stąd okoliczność, że umowa zlecenia zawarta z J. J. (1) nie rodziła stricte uprawnień pracowniczych, nie miał znaczenia dla oceny, iż w stosunku prawnym zlecenia występował element nadzorczy. W ramach tego nadzoru, o czym zeznawali również świadkowie J. J. (1), J. S. (3), J. S. (1) i P. L., strona pozwana miała możliwość kontrolowania, czy w pomieszczeniach portierni i na terenie całej placówki przebywa zwierzę, mogła zweryfikować sposób świadczenia usług przez zleceniobiorców, wydawać zalecenia, w tym ustanowić zakaz trzymania przez zatrudnionych psa na terenie placówki, zaś jeśli takiego zakazu nie wydała, na co wskazywał świadek P. L., powinna była przedsięwziąć środki należytego nadzoru nad przebywającym na terenie chronionym zwierzęciem. Stąd można jej postawić zarzut zaniechania takich działań. Niewątpliwie samo przebywanie zleceniobiorców na terenie chronionym stanowiło jeden z elementów prewencyjnych wykonywania usług o ochronę mienia, zaś współobecność zwierzęcia zwiększała skuteczność takiej ochrony.

Z tych powodów Sąd uznał, że strona pozwana stała się w rozumieniu art. 431 k.c. podmiotem posługującym się zwierzęciem. Znamienne jest przy tym fakt, że, jak wynika z zeznań poszkodowanego i jego żony, po zdarzeniu pies został odwieziony przez J. J. (1) i zatrudnionego przez stronę pozwaną inspektora z powrotem do schroniska z uwagą, iż „nie sprawdził się przy dozorowaniu”.

Odnosząc się natomiast do wysokości zgłoszonych roszczeń, Sąd, kierując się wynikającą z art. 445 k.c. nadrzędną zasadą odpowiedniości zadośćuczynienia uznał, iż wyrządzona powodowi krzywda zostanie zrekompensowana kwotą **15.000 zł.**

Zgodnie z przepisem art. 445 k.c., w przypadkach przewidzianych w art. 444 k.c., Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznana krzywdę. Zadośćuczynienie za krzywdę jest swoistą postacią odszkodowania, którego celem jest rekompensowanie uszczerbku w dobrach osobistych. Podstawową przesłanką domagania się zadośćuczynienia jest doznanie szkody niemajątkowej (krzywdy) wynikającej z określonych faktów, z którymi norma prawna wiąże obowiązek jej naprawienia, pozostającej w związku z odpowiedzialnością odszkodowawczą z reżimu deliktowego. Podstawą żądania rekompensaty za doznana krzywdę jest naruszenie dobra osobistego i wynikająca z tego faktu szkoda niemajątkowa. Pomiędzy nimi musi zaistnieć związek przyczynowy o charakterze adekwatnym, czyli szkoda musi być normalnym następstwem określonego działania, czy też zaniechania (por. Kodeks cywilny, Komentarz pod red. E. Gniewka, tom I). Na wysokość zadośćuczynienia składają się z kolei okoliczności każdej konkretnej sprawy, a w szczególności cierpienia fizyczne i psychiczne poszkodowanego, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku, ale także rodzaj wykonywanej pracy przez poszkodowanego przed wypadkiem, jego szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa i inne czynniki podobnej natury (por. wyrok SN z dnia 9.11.2007 r., V CSK 245/07 i orzeczenia tam przywołane, wyrok SA w Poznaniu z dnia 21.02.2007 r., I ACa 1146/06). Charakter krzywdy co do zasady jest niemierzalny, ściśle określenie jej rozmiaru, a tym samym wysokości zadośćuczynienia, pozostawione zostało ocenie Sądu. Jediną dyrektywą wprowadzoną przez ustawodawcę jest wymóg zasądzenia „sumy odpowiedniej”. Podkreślenia wymaga, iż owa zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia, czy też utrzymania go w rozsądnych granicach, ma charakter uzupełniający w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Wysokość zadośćuczynienia winna zatem uwzględniać rozmiar cierpień fizycznych w postaci bólu i innych dolegliwości oraz rozmiar cierpień psychicznych polegających na ujemnych uczuciach przeżywanych, bądź w związku z cierpieniami fizycznymi, bądź w związku z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, zwłaszcza trwałymi lub nieodwracalnymi. Krzywdą w rozumieniu art. 445 k.c. będzie z reguły trwałe kalectwo poszkodowanego powodujące cierpienie fizyczne oraz ograniczenie ruchów i wykonywanie czynności życia codziennego. W judykaturze podkreśla się, iż zadośćuczynienie nie może stanowić wyłącznie wartości symbolicznej, ale winno stanowić odczuwalną wartość ekonomiczną niwelującą przynajmniej w części niekorzystne skutki zdarzenia, któremu uległ poszkodowany. W szczególności zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości, jak zdrowie, czy integralność cielesna, a okoliczności wpływające na określenie tej wysokości oraz kryteria ich oceny muszą być zawsze rozważane indywidualnie (por. wyrok SN z dnia 13.12.2007 r., I CSK 384/07; wyrok SN z dnia 2.02.2008 r., III KK 349/07; wyrok SN z dnia 29.05.2008 r., II CSK 78/08).

Powód, jak wynikało ze świadectwa sędowo- lekarskich oględzin ciała, na skutek zdarzenia doznał bezpośrednio rany kłusanej prawej nogi (łydki), otarcia naskórka w kłębie lewej ręki o wymiarach 0,8x0,7 cm, ubytku naskórka na powierzchni bocznej opuszka palca lewej dłoni o wymiarach 1,3x0,7 cm, licznych plackowatych otarć naskórka różnej głębokości o wymiarach 0,5-4 cm x 1,5-2 cm, na łącznej powierzchni po stronie prawej 17x12 cm, po stronie prawej 12x12 cm, na powierzchni tylnej prawego podudzia plackowatych otarć naskórka z towarzyszącym obrzękiem tkanki, kształtu owalnego o wymiarach 3,5-3 cm, na obwodzie skośnych i jodełkowato układających się w ilości po trzy z każdej strony, ponadto odczuwał bolesność powierzchni tylnej stawu kolanowego prawego przy próbie zginania przy maksymalnym przygięciu nogi. Badania stabilności więzadeł kolana i rzepki nie wykazały zmian. Powód w dniu następnym po zdarzeniu korzystał z konsultacji ortopedy, gdzie rozpoznano u niego dodatkowo stłuczenie kolana i uszkodzenie naskórka w okolicy prawego stawu kolanowego oraz ograniczoną ruchomość, zgłaszał również dolegliwości bólowe. Lekarz stwierdził nadto nieznaczny obrzęk stawu kolanowego. Jak podał powód, co potwierdziła również świadek K. H., powód przez okres tygodnia leżał w łóżku, zaś przez okres dwóch tygodni miał problemy z poruszaniem się, wymagał wówczas pomocy osób trzecich zwłaszcza przy zakładaniu spodni, czy sznurowaniu butów. Odczuwał wówczas niepokój, co wpływało na problemy ze snem i powodowało u niego rozdrażnienie. Świadek K. H. zeznała, że z uwagi na odczuwane dolegliwości powód nie mógł uczestniczyć we wszystkich zajęciach szkoły rodzenia, ani też pomagać jej w czynnościach domowych. Aby uśmierzyć ból zażywał leki przeciwbólowe oraz smarował kolano maściami, głównie A., pomagały mu też zimne okłady. Z treści jak i samego przebiegu przesłuchania powoda, który w trakcie przeprowadzania tego dowodu wykazywał zachowania emocjonalne, wynikało nadto, iż dolegliwości i poczucie

dyskomfortu powoda potęgował dodatkowo fakt, iż jego żona była wówczas w piątym miesiącu ciąży, powód zaś nie był w stanie jej w żaden sposób pomóc w codziennych czynnościach.

Mimo zastosowania się do zaleceń lekarza oszczędzania kończyny i poruszania się przy asekuracji stabilizatora oraz kuli, a także mimo przebytej rehabilitacji i zastosowaniu środków usmierzających ból, powód nadal uskarża się na dolegliwości. Odczuwa również lęk na myśl o ponownym ataku przez psa. Z tego względu zaprzestał wychodzenia na dłuższe i dalsze spacery ze swoim psem ograniczając wyjścia do niezbędnego minimum, nie pozwala również swojej żonie na takie spacery, co z kolei stanowi zarzewie konfliktu między małżonkami. Podkreślić przy tym należy, że w chwili zdarzenia powód miał 31 lat, był osobą zdrową i sprawną fizycznie, jak podał, uprawiał turystykę rowerową, górską, wspinaczkową. Po wypadku zaś aż do chwili wyrokowania ograniczył tę formę rekreacji, zrezygnował również z wyprawy wysokogórskiej. Wprawdzie wychodzi w góry, jednakże znacznie rzadziej, pokonuje również na rowerze mniejsze dystanse, aniżeli przed zdarzeniem.

W ocenie Sądu powyższe okoliczności uzasadniają przyznanie mu kwoty 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Zdaniem Sądu suma ta nie należy do zbyt wygórowanych, mając na uwadze negatywne przejęcia i doświadczenia powoda związane z wypadkiem z dnia 25 kwietnia 2012 r., a także obecnie odczuwane dolegliwości.

Za uzasadnione Sąd uznał również żądanie zasądzenia sumy **1.141,85 zł** tytułem kosztów leczenia i rehabilitacji oraz wyrównania szkody wynikającej z uszkodzenia okularów w trakcie zdarzenia. Przywołany wyżej przepis art. 441 § 1 k.c. uprawnia bowiem poszkodowanego do domagania się naprawienia szkody obejmującej zwrot wszelkich wydatków poniesionych przez niego zarówno w związku samym leczeniem i rehabilitacją (lekarstwa, konsultacje medyczne), jak i kosztów opieki niezbędnej w czasie procesu leczenia oraz innych dodatkowych kosztów związanych z doznanym uszczerbkiem. Podstawę do żądania wyrównania szkody polegającej na uszkodzeniu okularów stanowi natomiast omawiany wyżej przepis art. 431 k.c.

Odnosząc się do żądania zwrotu równowartości uszkodzonych okularów wskazać należy, że twierdzenia powoda w tym zakresie znajdują potwierdzenie w relacji świadka K. H., której Sąd dał wiarę w całości. Powód wskazał z kolei, że na skutek ataku psa jedno ze szkielec ukruszyło się, a zauszniki się obluźowały. Wkrótce po zdarzeniu całe okulary pękły i powód zmuszony był je wymienić. Sąd dał wiarę twierdzeniom powoda w tym zakresie w całości uznając je, w kontekście opisywanej sytuacji, za spójne, logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym. Zdaniem Sądu wysoce prawdopodobne jest bowiem, iż skoro na skutek ataku dużego psa, który dwukrotnie skoczył na powoda, powód upadł na jezdnię, wykonane z plastiku okulary pękły. Z tego też względu Sąd zasądził w całości równowartość tychże okularów w oparciu o przedłożony przez powoda rachunek. Również pozostałe przedstawione do rozliczenia koszty Sąd uznał za udokumentowane oraz, w okolicznościach sprawy, uzasadnione. Powód podczas przesłuchania wielokrotnie wskazywał na konieczność zakupu maści na obrzęki, jak również stosowania okładów na opuchnięte kolano, przy czym jak wskazał, dysponował jedynie po jednym paragonie na kwoty 41,90 zł za N. C. H. P. i 16,95 zł za V. E.. Konieczność zakupu stabilizatora (75 zł) wynikała z kolei z zaleceń lekarza ortopedy, zaś fakt jego używania, jak również korzystania z kuli inwalidzkiej (40 zł) potwierdzały zeznania świadka K. H. oraz M. F.. Za uzasadnione Sąd uznał również koszty rehabilitacji. Z przesłuchania powoda oraz zeznań świadka K. H. wynikało bowiem, że powód cierpiał na nawracające bóle stawu kolanowego ograniczające jego sprawność ruchową. Skorzystanie zatem z fachowej pomocy rehabilitanta mającego usprawnić całą nogę oraz skrócić okres odczuwania dolegliwości, a tym samym zmniejszyć poczucie krzywdy, należy uznać za usprawiedliwione. Dodatkowo Sąd zasądził również kwotę 123 zł tytułem badania sądowo – lekarskiego, jako że powód nie był w stanie w inny sposób zweryfikować zakresu doznanych urazów.

Natomiast dalej idące powództwo jako wygórowane, podlegało oddaleniu.

Powód reprezentowany przez pełnomocnika nie wykazał bowiem, aby następstwa zdarzenia spowodowały u niego trwałe uszczerbek na zdrowiu, powodując nieodwracalną niemożność powrotu do stanu sprzed zdarzeniem. Badanie RTG nie wykazało ostrych zmian urazowych. Powód – poza dokumentacją związaną z rehabilitacją w maju 2012 r. - nie przedstawił dowodów na istnienie konieczności kontynuowania leczenia usprawniającego czy podejmowania

jakichkolwiek działań medycznych. Rolą Sądu w postępowaniu kontryktoryjnym nie jest natomiast działanie z urzędu przy wykazywaniu okoliczności na korzyść którejkolwiek ze stron. Dodatkowo wskazać należy, iż w odniesieniu do okresu od września 2012 r. część ograniczeń w życiu codziennym powoda - rezygnacja z wycieczek, ograniczenie życia towarzyskiego musiałaby zostać spowodowana, co wynika z doświadczenia życiowego, samym faktem urodzenia się dziecka.

Orzeczenie w kwestii odsetek od zasądzonej kwoty Sąd oparł o treść przepisu art. 481 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za opóźnienie, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Mając na uwadze, że powód wezwał stronę pozwaną do zapłaty pismem doręczonym w dniu 21 maja 2012 r. zakreślając termin 14 dni na spełnienie świadczenia, żądanie zasądzenia odsetek od dnia 5 czerwca 2012 r. należało uznać za uzasadnione.

Nie zasługiwały przy tym na uwzględnienie twierdzenia interwenienta ubocznego, jakoby niezasadne byłoby zasądzenie odsetek za okres sprzed wyrokowania. Zgodnie bowiem z poglądem przeważającym w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny. Jeżeli zatem zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu powinny się należeć od tego właśnie terminu. Zadośćuczynienie zatem, w rozmiarze, w jakim należy się ono wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić, powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) od tego dnia, a nie dopiero od daty zasądzenia odszkodowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2011 r., I PK 145/10, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09).

Mając na względzie powyższe okoliczności i powołane przepisy, należało zatem orzec jak w punktach I i II wyroku.

Orzeczenie o kosztach procesu znalazło wyraz w treści art. 100 zd. 1. k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone.

Powód wygrał sprawę w 62% ponosząc koszty postępowania w łącznej wysokości 3.725 zł (1308 zł tytułem opłaty od pozwu, 2400 zł tytułem zastępstwa procesowego i 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa).

Strona pozwana wygrała sprawę w 38 % i poniosła koszty w łącznej wysokości 2417 zł (2400 zł tytułem zastępstwa procesowego i 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa).

Interwenient uboczny poniósł koszty w łącznej wysokości 2679 zł (262 zł tytułem opłaty za interwencję, 2400 zł tytułem zastępstwa procesowego i 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa).

Stosując zatem cytowany wyżej przepis, Sąd zasądził na rzecz powoda od strony pozwanej kwotę 1391,04 zł tytułem zwrotu kosztów procesu ($\{3725 \text{ zł} * 62\% \} - \{2417 \text{ zł} * 38\%\}$).

Na podstawie art. 107 in fine k.p.c. Sąd zasądził od powoda na rzecz interwenienta ubocznego kwotę 1018,02 zł tytułem zwrotu kosztów interwencji, tj. w proporcji w jakiej powód sprawę przegrał.

W tym stanie rzeczy, o kosztach postępowania orzeczono, jak w punktach III i IV wyroku.